

INFORMATOR REKOLEKCYJNY

DUCHOWE SPRZĄTANIE....

JAK ROBIĆ MIEJSCE DLA BOGA W MOJEJ
RODZINIE ?



*Rekolekcje letnie
Ruchu Rodzin Nazaretańskich*

*Archidiecezja warszawska
Czarna Góra/Jurgów, 1 - 10 lipca 2014*



DRODZY UCZESTNICY REKOLEKЦИИ!

Drodzy Uczestnicy rekolekcji,

witamy Was wszystkich serdecznie na kolejnych rekolekcjach letnich Ruchu Rodzin Nazaretańskich w 2014 r. W sposób szczególny witamy tych, którzy pierwszy raz spotykają się z tą formą przeżywania Bożej obecności, jaką proponuje RRN. Tegoroczny temat dotyczy spojrzenia z wiarą na otaczający nas świat - przyrodę, dobra materialne, ludzi, rodzinę, Kościół. Będziemy starali się trwać w miłującej obecności Boga, odkryć Jego obecność we wszystkim, co nas otacza. Piękno otaczających nas gór, wzajemna życzliwość, dobre słowo, wsparcie modlitewne uczestników rekolekcji oraz nasz wysiłek mogą nam w tym pomóc. Będziemy również próbowali zobaczyć, czy nasza postawa wobec wszystkiego, co Bóg nam daje jest zgodna z Jego wolą, czy się Jemu podoba. Istnieje niebezpieczeństwo, że w różnych naszych sytuacjach życiowych zapominamy o Bogu, zapominamy o Tym, który jest dawcą wszystkiego. Często kieruje nami lęk o przyszłość, brakuje w naszym życiu wdzięczności, nie umiemy się dzielić tym, co mamy, źle wykorzystujemy Boże dary, buntujemy się kiedy nam czegoś brakuje. Będziemy próbowali oczyszczać nasze serca, aby być bardziej otwartymi na Boże dary. W tej pracy nawracania się ku Bogu pomogą na teksty Pisma św. oraz papieża Franciszka.

Naszą wspólną drogę rekolekcyjną powierzamy dłoniom Maryi. Niech Ona nas prowadzi, aby wzrastał w nas Chrystus.

Ks. Robert Wyszomirski i odpowiedzialni za rekolekcje

RUCH RODZIN NAZARETAŃSKICH

Kim jesteśmy? Nasza tożsamość.



*Wzorem dla nas jest życie **Świętej Rodziny z Nazaretu**, która uczy nas, że świętość realizuje się w codzienności przeżywanej z Bogiem i w braterskiej wspólnocie.*

*Pragniemy, by centrum naszego życia stanowiła **Eucharystia**, w której dociera do nas i udziela się nam całe Boże życie. Częsty, a nawet codzienny, udział we Mszy św., adoracja Najświętszego Sakramentu oraz oczekiwanie na spotkanie z Chrystusem w Eucharystii mają nas prowadzić do eucharystycznego stylu życia.*

- *Ruch powstawał wokół konfesjonau. Mając świadomość potrzeby nieustannego nawracania się, korzystamy często, przynajmniej raz w miesiącu, z **Sakramentu pokuty**, który może przybrać formę **stałego spowiednictwa**. W miarę potrzeby duchowej istnieje też możliwość korzystania z **kierownictwa duchowego**.*
- *Podjmując wolę Zbawiciela zawartą w **Testamencie z Krzyża** wyrażoną słowami: „Oto Matka twoja” (J 19,27), za przykładem św. Jana Apostoła, pragniemy żyć w komunii z*

Maryją i w tej komunii upatrujemy drogę do pełnego zjednoczenia z Chrystusem.

- *Duchowość Ruchu czerpie **inspiracje** z duchowości karmelitańskiej, a zwłaszcza z „małej drogi” św. Teresy od Dzieciątka Jezus, z duchowości św. Maksymiliana Marii Kolbego, z orędzia Bożego Miłosierdzia przekazanego przez św. Faustynę Kowalską, z przesłania Matki Bożej do św. Juana Diego oraz z nauczania bł. Jana Pawła II i jego osobistego zawierzenia się Maryi.*
- *Pragnienie życia duchowością Ruchu możemy potwierdzić przez złożenie **Aktu oddania się Matce Bożej na wyłączną służbę Kościołowi**, który zawiera w sobie istotę duchowości Ruchu.*
- ***Misją Ruchu** jest prowadzenie jego członków drogą życia wewnętrznego do świętości oraz aktywny udział w apostołskiej misji Kościoła, podejmując wezwanie do nowej ewangelizacji. Pomoc w dążeniu do świętości skierowana jest do osób wszystkich stanów, a zwłaszcza ku rodzinie.*

Kapłani posługujący w Ruchu tworzą **wspólnotę kapłańską**, która jest istotną pomocą w ich formacji duchowej

REKOLEKCJE TO CZAS

- *darowany nam przez Boga,*



- *czas, gdy nie musimy odnosić sukcesów, ani nic zdobywać,*
- *czas, gdy możemy uczyć się wdzięczności i bez pośpiechu poddać się Bożemu działaniu.*

„Żyjesz tym, co kochasz. Jeśli chcesz żyć Bogiem, to budzik zamiast wciągać cię w świat pośpiechu, w świat doczesności, może wciągać cię w ten przedziwny świat Jedynej Miłości. Szukających Boga wszystko przybliża ku Niemu, nawet... taki zwykły, mały zegar. „Trzy okresy życia wewnętrznego”

R. Garrigou- Lagrange

TO SYTUACJE



- *te miłe i te trudne*
- *w których On chce znajdować nas takich, jacy naprawdę jesteśmy,*
- *w których my możemy znajdować Jego, szczególnie poprzez skruchę.*

„Być małym, to uznawać swoją nicość, oczekiwać wszystkiego od Boga, niczym się nie kłopotać, nie gromadzić mienia. Być małym, to następnie nie przypisywać sobie cnót, które się pełni, lecz uważając się za niezdolnego do czegokolwiek uznać, że Bóg składa w ręce swego dziecięcia ten skarb cnoty, aby ono się nim posługiwało według potrzeby; ale skarb zawsze pozostaje zawsze własnością Boga. Wreszcie nie zniechęcać się swymi błędami, bo dzieci często upadają, lecz są za małe, aby sobie mogły za wiele złego zrobić”

..Pisma” św. Teresa od Dzieciątka Jezus

REKOLEKCJE

TO LUDZIE



- *znani i nieznani, lubiani i nielubiani, wszyscy posłani do nas przez Pana po to,*
- *abyśmy odkrywali swoje ograniczenia,*
- *abyśmy nie cofali się przed prawdą o nas samych,*
- *abyśmy pozwolili sobie pomóc.*

„Powiedz mi, siostrzo Tereso od Dzieciątka Jezus, co cię tak do mnie pociąga, bo za każdym razem, kiedy na mnie spojrzysz, widzę, że się uśmiechasz? Co mnie pociągało, to Jezus, który czyni słodkimi rzeczy najbardziej gorzkie. Święta wyznaje dalej: „Nie poprzestawałam na tym, by modlić się wiele za tę siostrę, która była mi powodem tylu walk. Staralam się również oddawać jej wszelkie możliwe przysługi, a gdy miałam pokusę odpowiedzieć jej szorstko, starałam się uśmiechnąć najmilej i zmienić temat rozmowy”.

„ Dzieje duszy” św. Teresa od Dzieciątka Jezus

TO EUCHARYSTIA

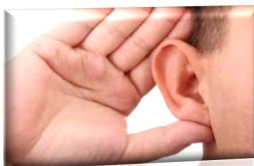


- *żywa obecność Boga,*
- *czas zbawienia,*
- *pora, kiedy Pan szczególnie chce nas dźwigać i przytulać.*

„Święta Teresa z Lisieux była zakochana w Eucharystii, co stawało się widoczne również w sposobie pełnienia przez nią funkcji zakrystianki. Przetwarzając naczynia liturgiczne do sprawowania Najświętszej Ofiary lubiła przeglądać się w kielichu i patenie, bo wyobrażała sobie, że kiedy jej twarz odbija się w złocistym wnętrzu i na niej spocznie w momencie konsekracji święte Postacie”

*„Rady i wspomnienia” św. Teresa
od Dzieciątka Jezus*

REKOLEKCJE



TO SŁUCHANIE KONFERENCJI



- *to komentarz do Twojego życia, pomoc w porządkowaniu myśli, nazwaniu tego, co odkrywasz w sobie, co pobudza cię do skruchy, skłania do sakramentu pokuty.*

TO DOSTĘPNOŚĆ I OPIEKA KAPŁANÓW

- *gotowych pomagać nam w odczytywaniu znaków Bożej miłości wobec nas.*

„Proszę was o to, bądźcie pasterzami przesiąkniętymi zapachem owiec, aby można to było odczuć! Pasterzami pośród swojej trzody i rybakami ludzi..”

Papież Franciszek, Msza Krzyżma Świętego

REKOLEKCJE



TO PRZYRODA

*na łonie, której można odpocząć,
zaczepnąć sił, zachwycić się
pięknem, doświadczyć Bożej
Obecności.*

„Niezwykłym człowiekiem modlitwy był Guy de Larigaudie. Człowiek, któremu, jak się wydaje, Bóg niczego nie odmówił: wielki podróżnik (przejechał po raz pierwszy samochodem z Francji do Indochin), przywódca młodzieży francuskiej; ktoś, kto ukochał Boga całym sercem, dlatego mógł w pełni ukochać również bliźnich i świat. Pod jego fotografią widniał znamieny napis: „uśmiechnięta świętość”. Jego religijną postawę cechowała przede wszystkim pełna wiary modlitwa afirmacji świata, zachwyty dla jego piękna. Przecież, jeśli kocha się Boga, kocha się również świat. „Wszystko – zanotował w swoich zapiskach – trzeba ukochać: orchidę, niespodziewanie rozkwitającą w dżungli, pięknego wierzchowca, gest dziecka, dowcip czy uśmiech kobiety. Trzeba podziwiać wszelką piękność odkrywać ją, nawet jeśli nurza się w błocie i podnosić do Boga”.

*„Rozważania o
wierze” ks. T. Dajczer*



TO OBECNOŚĆ MARYI

- *to także czas, w którym staraj się powrócić do wołania Matki Bożej lub próbuj, może po raz pierwszy, do Niej się*

zwracać – Jej powierzać odkrytą prawdę o sobie, Ją prosić, by uczyła Cię prawdziwego zawierzenia się Bogu pośród konkretnych sytuacji, jakich doświadczasz

*na rekolekcjach, a przede wszystkim w Twoim
codziennym życiu.*

*„Zwróćmy się z ufnością do Tej, która «jaśniejje pośród świętych niczym
słońce wśród gwiazd». Nam, pielgrzymującym przez świat i
zmierającym do chwały niebios, Maryja jako jaśniejąca gwiazda
wskazuje drogę do ojczyzny, ku której podążamy. Upewnia nas, że
dotrzemy do celu, jeżeli będziemy nieustraszeni i nieustannie
poszukiwać «rzeczy z wysoka» z żywą wiarą, niezłomną nadzieją i
gorliwą miłością. Nie tylko wskazuje nam drogę, ale sama nam
towarzyszy i jest dla nas «niebios błogą bramą».”*

Jan Paweł II, Castel Gandolfo 15.08.1999

Dzień na naszych rekolekcjach



- 7.00** **Pobudka**
- 7.30** **8.00** medytacja zaczynamy dzień osobistą rozmową z Panem, On jest bardzo blisko
- 8.15** **Śniadanie**
razem w domowej wspólnotcie
- 10.00 10.30** **Konferencja** (kaplica w Czarnej Górze)
wiara rodzi się ze słuchania
- 10.30** **11.00** **Przygotowanie do Eucharystii (rózaniec)**
- 11.00** **Msza Święta**
Ofiara Pana Jezusa, to najważniejsze
WYDARZENIE, dlatego jest sprawowana w
samym środku naszego dnia
- 13.00** **Obiad** który spożywamy zasiadając przy wspólnym stole

14.00

Spotkanie domowe

*Duch Święty porusza moje serce - mogę powiedzieć,
jak działa w moim życiu; mogę posłuchać
innych*

18.00

Kolacja

dzień?

Zawsze jest o czym rozmawiać – jak minął

19.15

Warsztaty biblijne

Poznajmy Pismo Św.

20.00 21.00 **Adoracja Najświętszego Sakramentu**

*uwielbiamy Boga za cały dzień, który minął,
w bliskości Pana Jezusa obecnego w
Eucharystii*



*„Nie umiem żyć bez Ciebie, ale
czuję, że i Ty nie możesz zaznać
szczęścia beze mnie. To Ty swoim
oczekiwaniem, wzbudzasz we mnie
taszkę czekania na Ciebie.”*

„Dzienniczek” św. Faustyna Kowalska

MSZE ŚWIĘTE

1. 1.07. wtorek Czarna Góra g.17.00
2. 2.07. środa Czarna Góra g.11.00
3. 3.07. czwartek Rzepiska Grocholów Potok g.13.00
4. 4.07. piątek Czarna Góra g.11.00
5. 5.07. sobota Krzeptówki g.13.00
6. 6.07. niedziela dowolne msze parafialne, Morskie Oko
g. 13.00
7. 7.07. poniedziałek Ludźmierz g.12.00
8. 8.07. wtorek Czarna Góra g.11.00
9. 9.07. środa Czarna Góra g.11.00
10. 10.07. czwartek Czarna Góra g.10.00



Spotkania domowe - czyli grupy dzielenia

Spotkania powinny nawiązywać do treści konferencji głoszonych przez kapłanów, przeznaczonych na dany dzień tekstów, fragmentów Pisma Świętego lub wydarzeń dnia codziennego. Na tej podstawie członkowie wspólnoty domowej dzielą się nawzajem ze sobą świadectwem działania Boga w ich życiu.

Od animatora i uczestników grupy Pan Bóg oczekuje przede wszystkim pokory i otwartości. Choćby jedna osoba, pokornie i ufnie wyczekująca na działanie Boga, tworzy właściwy klimat całego spotkania. Tym samym mniej ważna jest sama metoda czy schemat prowadzenia spotkań. Podczas spotkania grupy dzielenia każdy z uczestników ma możliwość (ale nie obowiązek) podzielenia się z innymi doświadczeniem swego życia, doświadczeniem wiary. Może powiedzieć o swoich relacjach z Bogiem, o tym, czego Pan Bóg dokonuje w jego życiu, o wątpliwościach, o doświadczeniach – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Świadectwo każdej osoby jest darem dla wszystkich pozostałych, szczerym otwarciem się wobec nich, próbą przekazania ważnych dla mówiącego treści, które być może nigdy nie były przez niego formułowane. Uczestnicy spotkania starają się przyjąć ten dar przez uważne wysłuchanie. Nie komentują wypowiedzi innych, nie dyskutują z nimi, nie udzielają rad, ani też nie przekazują treści świadectwa poza grono słuchających. Dzielenie nie jest bowiem wymianą poglądów na pewną dziedzinę życia, lecz spojrzeniem na naszą postawę wobec Boga (i na Jego działanie wobec nas), ma prowadzić do odkrywania prawdy o nas samych i pomóc nam w patrzeniu z wiarą w nasze życie.

Często bywa tak, że czyjeś świadectwo prowokuje nas do dyskusji, rodzi pytania, głęboko nas porusza i pragniemy się nimi podzielić z najbliższymi, którzy nie mogli go usłyszeć. A może czegoś w nim nie zrozumieliśmy? Warto się wówczas postłużyć dyscypliną wewnętrzną. Poczekajmy do końca spotkania, pytanie

możemy zadać autorowi świadectwa w cztery oczy. Istnieje również zawsze możliwość porozmawiania z animatorem lub umówienia się na rozmowę z kapłanem.



„Dekalog spotkań”

I. Każde spotkanie warto rozpocząć i zakończyć wspólną modlitwą, wzywając wstawiennictwa i opieki Maryi, która najpełniej otwiera nas na działanie Ducha Świętego i miłą obecność Boga oraz pomaga stanąć wobec Niego w postawie pokory, ufności i wdzięczności.

II. Próbuje trwać w czasie spotkania w postawie modlitwy i zawierzenia. Nie zapominaj, że spotkanie ma być formą wspólnej, głośnej medytacji, rozważania, spojrzenia na swoje życie w świetle podanych treści duchowych, w obecności Boga oraz braci i sióstr, aby odkryć działanie Bożej miłości i miłosierdzia w swoim życiu.

III. Zabiegaj o atmosferę wyciszenia, skupienia, dyskrecji i otwartości.

IV. Nie narzucaj innym własnego sposobu myślenia, przeżywania, reagowania, światopoglądu.

V. Wystrzegaj się postawy doradcy, nie miej ambicji rozwiązywania komuś jego problemów czy wyjaśniania zagadnień teologicznych i moralnych.

VI. Unikaj sformułowań ogólnych typu: „my”, „ludzie”, „oni”, czy bezosobowych, jak: „trzeba”, „powinno się”, „należy”, „wiadomo”.

VII. Staraj się mówić jednoznacznie, konkretnie i rzeczowo (trzymając się tematu spotkania), tak by odnosić swoją wypowiedź do siebie, a nie komentować przedmówcę.

VIII. Unikaj dyskusji, krytyki, polemik, osądzania czy moralizowania, ale staraj się dzielić własnym doświadczeniem duchowym.

IX. Nie bój się chwil dłuższego milczenia – dla kogoś mogą one być potrzebne do modlitwy, przemyślenia problemu, oceny siebie, podjęcia decyzji.

X. Staraj się wsłuchiwać w głos siostry czy brata przyjmując ich takimi, jakimi są – w ten sposób pomożesz jej/jemu wypowiedzieć siebie.



Informacje dla rodziców

Drodzy Rodzice!

Na czas rekolekcji został przygotowany materiał, który ma pomóc Wam oraz Waszym dzieciom w modlitewnym spotkaniu z Bogiem. To Wy jesteście pierwszymi nauczycielami wiary, to od Was dziecko uczy się wszelkich relacji również tej najważniejszej: z Tym, który ich stworzył, ukochał, odkupił i wciąż kocha oraz przyjmuje takimi, jakimi są rzeczywiście. Aby dzieci odkryły żywą obecność Pana Boga w swoim życiu potrzeba uczyć ich modlitwy, praktykować z nimi różne jej formy (odpowiednio do wieku), dawać własne świadectwo żywej więzi z Bogiem.

Pobyty na rekolekcjach to idealny czas na formację naszych dzieci. Formację, którą prowadzić mają rodzice. Możemy korzystać z pomocy, jakie są do tego celu przygotowane, tzn. materiały do wspólnych rozważań, rozmowy i rady księży, opiekunów czy pomoc animatorów. Są to narzędzia, z których mogą korzystać rodzice do pracy ze swoimi dziećmi. Program rekolekcyjny dla dzieci prowadzony jest trzema ścieżkami:

1. Praca rodziców z dziećmi.

Rozważania dla dzieci przygotowane są na każdy dzień. W planie dnia rekolekcyjnego przewidziany jest czas:

- *rozważanie poranne - o godzinie 7.30*
- *lekturę wieczorną - o godzinie 20.00*
- *rachunek sumienia*

2. Zajęcia z animatorami dziecięcymi.

Spotkania dzieci z animatorami dziecięcymi będą odbywać się w czasie spotkań domowych i konferencji. Dla dzieci przygotowany jest program. Będzie to również czas wspólnej zabawy.

*Dobrze byłoby, abyśmy zainteresowali się tym, co robią nasze dzieci na spotkaniu, jak się zachowują, czy biorą udział, może są zbyt ruchliwe, albo zamykają się w sobie, jakie nawiązują relacje z innymi dziećmi. Może warto wrócić w rozmowie w ciągu dnia do tych spotkań, do ich tematyki. **Rodzice zaprowadzają swoje dzieci i je odbierają po skończonym spotkaniu.!***



Informacje organizacyjne

- Rekolekcje rozpoczynają się w dniu **1.07**. Mszą św. w kaplicy w Czarnej Górze o godz. **17.00**. Kończą się **10.07** Mszą św. odprawioną o godz. **10.00** w kaplicy w Czarnej Górze.
- Obiady zamówione są od **2.07** do **10.07**.

- Uczestnicy rekolekcji opłacają cały pobyt (niezależnie od tego ile dni wykorzystają).
- **Całkowity koszt dla jednej osoby (nie obejmuje dojazdu i powrotu):**
- - 50 zł dzieci roczniki 2014 do 2012,
 - 360 zł dzieci roczniki 2011 do 2006 – ½ posiłków
 - 560 zł pozostali,
- koszty związane z wejściami do Tatrzańskiego Parku Narodowego, z dojazdami do miejsc sprawowania Eucharystii (opłatę za przejazd należy składać animatorowi w momencie złożenia zamówienia),

Najbliższa apteka: Poronin ul. Piłsudskiego 1

Szpital Powiatowy dr T. Chałubińskiego: Zakopane ul. Kamieniec 10
tel. 18 201 20 21,

Szpital Podhalański Jana Pawła II: Nowy Targ ul. Szpitalna 14,
tel. 18 263 30 00

Policja: Poronin ul. Gutt – Stapińskiego 25 *tel. 18 207 429*

Osoby odpowiedzialne

- | | |
|--|------------------------------------|
| ✓ Moderator rekolekcji | Ks. Robert Wyszomirski |
| ✓ Animatorzy rekolekcji | Barbara i Tadeusz Markisz |
| ✓ Oprawa liturgiczna | Animatorzy domów |
| ✓ Oprawa muzyczna | Stanisław Leśniewski |
| ✓ Dział młodzieżowy | Ewa i Jacek Sochoń |
| ✓ Dział dziecięcy | Piotr Grochala ,
Ewa Wardzyńska |
| ✓ Animatorzy domów: | |
| Beata Wrzodak - Cz. Góra, Nadwodnia 19 przy drodze | |
| Mariusz Ożarowski - Cz. Góra Nadwodnia 19 w podwórzu | |
| Tomasz Kielczewski – Jurgów 280 | |
| Mirosława Kosek – Jurgów 274 | |

prowadzącym nas do zrozumienia, poprzez rzeczywistość stworzoną, wielkości i miłości Boga oraz Jego głębokiego związku z wszelkim stworzeniem.

Gdy nasze oczy oświecone są przez Ducha Świętego otwierają się na kontemplację Boga w pięknie przyrody i wspaniałości kosmosu, i prowadzą nas do odkrycia, że każda rzecz mówi nam o Bogu i Jego miłości. Wszystko to wzbudza w nas wielkie zdumienie i głębokie poczucie wdzięczności! Jest to uczucie, którego także doświadczamy, gdy podziwiamy jakieś arcydzieło sztuki lub jakieś cuda, które były owocem geniuszu i kreatywności człowieka. W obliczu tego wszystkiego Duch Święty prowadzi nas do chwalenia Pana z głębi naszego serca i rozpoznania w tym wszystkim, co mamy i czym jesteśmy, bezcennego daru Boga i znaku Jego nieskończonej miłości względem nas.

W pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, wręcz na samym początku całej Biblii, wskazano, że Bóg ma upodobanie w swoim stworzeniu, wielokrotnie podkreślając piękno i dobro całej rzeczywistości. Na zakończenie każdego dnia napisano: „A Bóg widział, że były dobre” (1,12; 18.21.25). **Jeśli jednak Bóg widzi, że świat stworzony jest rzeczą dobrą i piękną, to także i my powinniśmy przyjmować tę postawę - widzieć, że stworzenie jest rzeczą dobrą i piękną.** Oto dar wiedzy, tego piękna: chwalimy Boga, dziękujemy Bogu za to, że dał nam tyle piękna. Tą drogą trzeba iść. A gdy Bóg ukończył stworzenie człowieka, nie mówi: „widział, że były dobre”, ale mówi, że był on „bardzo dobry!”. Przybliży nas do siebie! W Bożych oczach jesteśmy rzeczą najpiękniejszą, najwspanialszą, najlepszą z całego stworzenia. A anioły? Nie, anioły są niżej, jesteśmy czymś więcej niż aniołowie! Słyszeliśmy w Księdze Psalmów, że Pan nas miłuje! Musimy Jemu za to podziękować! Dar umiejętności umieszcza nas w głębokim współbrzmieniu ze Stwórcą i sprawia, że uczestniczymy w jasności Jego spojrzenia i Jego sądu. I to właśnie w tej perspektywie potrafimy dostrzec w mężczyźnie i kobiecie szczyt stworzenia jako wypełnienie planu miłości, który wypisany jest w każdym z nas i każe nam uznać siebie nawzajem za braci i siostry.

(Katecheza papieża Franciszka z dn. 21.5.2014, część I)

Dzień 2. Trwać w miłującej Obecności

Tekst na medytację

*O Panie, nasz Boże, jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!
Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosa.*

*Sprawileś, że [nawet] usta dzieci i niemowląt oddają Ci chwałę,
na przekór Twym przeciwnikom,*

aby poskromić nieprzyjaciela i wroga.

Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców,

księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:

czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,

i czym - syn człowieczy, że się nim zajmujesz?

Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich,

chwałą i czcią go uwieńczyłeś.

Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich;

złożyłeś wszystko pod jego stopy:

owce i bydło wszelakie, a nadto i polne stada,

ptactwo powietrzne oraz ryby morskie,

wszystko, co szlaki mórz przemierza.

O Panie, nasz Panie, jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!

(Psalm 8)

Material na dzielenie

Kto przyjmie do serca Ducha Świętego, będzie miał trwały pokój bez końca. Przeciwnie niż ten, kto woli powierzchowny „święty spokój” dawany przez pieniądze i władzę. Taką naukę podczas porannej Mszy wyciągnął Papież z dzisiejszej Ewangelii, w której słyszymy Jezusowe słowa: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję”. Franciszek zwrócił uwagę, że widać tu **różnicę między pokojem proponowanym przez Jezusa a pewnego rodzaju spokojem, być może nawet radością, jaką oferuje ten świat i to, co do niego należy.**

„Na przykład oferuje on pokój bogactw – mówił Ojciec Święty. – Ktoś powiada: «Odczuwam pokój, bo wszystko urządziłem na całe życie, nie muszę się przejmować...». Taki pokój daje świat. Nie martwisz się, nie masz kłopotów, bo masz dużo pieniędzy. To pokój bogactw. A Jezus powiada, by nie pokładać ufności w tym pokoju, bo z wielkim realizmem mówi: «Uważajcie, bo są złodzieje. Oni mogą ci skraść bogactwa!». Pieniądze nie zapewnią ci ostatecznego pokoju. Bo przecież nawet metal rdzewieje. Co to znaczy? Że jak przyjdzie krach na giełdzie, to wszystkie twoje pieniądze wyparują! To nie jest pokój pewny, to pokój powierzchowny, tymczasowy”.

Kolejnym przykładem takiego pokoju jest władza. Wystarczy jakiś zamach stanu i pokoju nie ma. To taki Herodowy pokój, który znika na wieść o narodzinach Króla Izraela. Jeszcze innym przykładem złudnego pokoju jest próżność, popularność. Jednego dnia nas szanują, a następnego nam złorzeczą. Tego doświadczył i Jezus w Niedzielę Palmową, a później w Wielki Piątek. Chodzi więc o inny pokój:

„Pokój Jezusa to Osoba, Duch Święty! – podkreślił Ojciec Święty. – W sam dzień zmartwychwstania Jezus przychodzi do Wieczernika i pozdrawia: «Pokój wam. Przyjmijcie Ducha Świętego». **Taki jest Jezusowy pokój: to Osoba, wielki podarunek. A gdy Duch Święty gości w naszym sercu, nikt nie może nam odebrać pokoju.** Nikt! To pokój ostateczny. **A jakie jest nasze zadanie? Strzec tego pokoju,** bo jest on wielki i nie mój, ale innej Osoby, która mi go daje. Należy on do innej Osoby, która jest w moim sercu i towarzyszy mi przez całe życie. To Pan mi go dał!”.

Jak wyjaśnił Franciszek, ten dar Ducha Świętego otrzymuje się na Chrzcie i w Bierzmowaniu. I jest to darmowy prezent od Boga. Trzeba go strzec, bez swoistego „zamykania w klatce”, ale wzywając Bożej pomocy:

„Jeśli macie ten pokój Ducha, jeśli macie w sobie Ducha i jesteście tego świadomi, nie strwoży się wasze serce. Możecie być tego pewni! – stwierdził Franciszek. – Paweł powiadał, że «przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego». I my wszyscy mamy ich wiele: mniejszych i większych. Ale «niech się nie trwoży serce wasze» – to jest Jezusowy pokój. Obecność Ducha sprawia, że w naszym sercu jest pokój. Nie znieczulenie, ale świadomy pokój. Pokój, który może dać jedynie obecność Boga”.

*(Opracowanie homilii papieża Franciszka podczas Mszy św. w kaplicy
Domu św. Marty,*

20.05.2014 – Radio Watykańskie

Dzień 3. Na straży stworzenia – aby Bóg był coraz bardziej widoczny

Medytacja

Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi, a nie według tradycji, którą przejęliście od nas. Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania.

Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je!

Słyszemy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.

Wy zaś, bracia, nie zniechęcajcie się w czynieniu dobrze!

(2 Tes 3, 6-13)

Material na dzielenie

Wszystko to jest motywem pogody ducha i pokoju i czyni z chrześcijanina radosnego świadka Boga, śladem św. Franciszka z Asyżu i wielu świętych, którzy umieli uwielbiać i wyśpiewywać Jego miłość poprzez kontemplację stworzenia. Dar umiejętności pomaga nam równocześnie nie popadać w pewne postawy skrajne czy błędne. Pierwsza z nich to niebezpieczeństwo uważania siebie za panów stworzenia. Świat stworzony nie jest własnością, którą możemy się rządzić według naszego upodobania. Tym bardziej nie jest własnością jedynie nielicznych: **stworzenie jest darem, wspaniałym darem, jakim obdarzył nas Bóg, abyśmy się o nie troszczyli i wykorzystywali z korzyścią dla wszystkich**, zawsze zachowując wielki szacunek i wdzięczność. Drugą błędną postawę przedstawia pokusa zatrzymania się na stworzeniach, tak jakby mogły one dostarczyć odpowiedzi na wszystkie nasze oczekiwania. A Duch Święty poprzez dar umiejętności pomaga nam, abyśmy w to nie popadali.

Chciałbym jednak powrócić do rozważania o pierwszej drodze błędnej - chodzi mi o ochronę świata stworzonego, by nie uważać siebie za panów stworzenia. Powinniśmy chronić świat stworzony. Jest to dar, jaki otrzymaliśmy od Boga, jest to dar Boga dla nas. Jesteśmy stróżami świata stworzonego. Kiedy jednak wyzyskujemy stworzenie, to niszczyliśmy znaki miłości Boga! Niszczenie rzeczywistości stworzonej to powiedzenie Bogu: mnie się to nie podoba, nie jest to dobre! - A co się tobie podoba? - Ja sam się sobie podobam - na tym właśnie polega grzech - wiedzieliście. **Ochrona rzeczywistości stworzonej jest wręcz strzeżeniem daru Boga, a także powiedzeniem Bogu: dziękuję, jestem panem stworzenia, Twego daru, ale aby się rozwijało, nigdy go nie zniszczę.** Taka powinna być nasza postawa wobec stworzenia - strzeżenie go. Kiedy bowiem niszczyliśmy stworzenie, to stworzenie nas zniszczy. Nie zapominajcie o tym!

Kiedyś byłem w wsi i usłyszałem od człowieka prostego, który lubił kwiaty i strzegł ich: musimy strzec tych pięknych rzeczy, które dał nam Bóg. Świat stworzony jest dla nas, abyśmy z niego dobrze korzystali, nie wyzyskiwali, lecz strzegli. Powiedział mi: „Ojciec wie, że Bóg zawsze przebacza. To prawda, Bóg zawsze przebacza, my,

ludzie, mężczyźni i kobiety, przebaczymy niekiedy, ale czasami nie przebaczymy, ale stworzenie, proszę Ojca, nigdy nie przebacza! A jeśli nie będziesz go strzegł, ono cię zniszczy! Powinno to nas skłaniać do myślenia, powinniśmy prosić Ducha Świętego o ten dar umiejętności, abyśmy dobrze zrozumieli, że świat stworzony jest najpiękniejszym darem Boga, o którym powiedział: to jest dobre, i jest darem dla tego, co w stworzeniu najlepsze - to znaczy osoby ludzkiej. Dziękuję.

(Katecheza papieża Franciszka z dn. 21.5.2014, część II)

Dzień 4. Stworzenie poddane marności przez grzech – prawo przemijania i duchowe śmieci

Medytacja

Wtedy ktoś z tłumu rzekł do Niego: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem. Lecz On mu odpowiedział: Człowieku, któż Mię ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?

Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia.

I opowiedział im przypowieść: Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów. I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!

Lecz Bóg rzekł do niego: Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?

Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem.

(Łk 12, 13-21)

albo:

A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?

Niewiasta odpowiedziała wężowi: Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli.

Wtedy rzekł wąż do niewiasty: Na pewno nie umrzecie! (...)

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł. (...)

Do mężczyzny zaś Bóg rzekł: Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przekłeta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!

(Rdz 3, 1-4.6.17-19)

Materiał na dzielenie

Pieniądze służą do realizowania dobrych dzieł, do postępu ludzkości, ale kiedy stają się jedynym celem życia, niszczą człowieka i jego więzi ze światem zewnętrznym. Takie nauczanie, oparte na czytaniu liturgicznym z Ewangelii Łukasza (12, 13-21), przedstawił Papież Franciszek (...).

Na początku homilii Ojciec Święty przypomniał postać człowieka, który prosi Jezusa, aby nakazał jego bratu podzielić się z nim spadkiem. Według Papieża, w istocie Pan mówi nam przez tę postać „o naszym stosunku do bogactw i pieniędzy”. Jest to temat nie tylko sprzed dwóch tysięcy lat, ale jest aktualny także dzisiaj, każdego dnia. „Ile rodzin zostało zniszczonych – wyjaśniał – z powodu problemów

związanych z pieniędzmi: brat przeciwko bratu; ojciec przeciwko dzieciom!” Ponieważ pierwszą konsekwencją przywiązania do pieniędzy jest niszczenie siebie i tego, kto jest blisko. „**Gdy jakaś**

osoba jest przywiązana do pieniędzy – wyjaśnił Biskup Rzymu – **niszczy samą siebie, niszczy rodzinę**”.

Oczywiście, nie można absolutnie demonizować pieniędzy. **„Pieniądze – uściślił Papież Franciszek – służą do rozwijania dobrej działalności, licznych prac, mających za cel rozwój ludzkości”**. Tym co należy natomiast potępić, jest ich niewłaściwe używanie. Odnośnie do tego Papież powtórzył słowa wypowiedziane przez Jezusa w ewangelicznej przypowieści o „bogaczu”: „Kto skarby gromadzi dla siebie, nie jest bogaty u Boga”. Dlatego pada ostrzeżenie: „Uważajcie i strzeżcie się chciwości”. To ona bowiem „psuje stosunek do pieniędzy”; nieustanne dążenie do posiadania coraz więcej „prowadzi do bałwochwalstwa” pieniędzy i w rezultacie niszczy „relacje z innymi ludźmi”. Chciwość bowiem jest chorobą człowieka, wprowadza go w błędne koło, w którym każda jedna myśl „dotyczy pieniędzy”.

Poza tym, najbardziej niebezpieczną cechą chciwości jest to, że jest „narzędziem bałwochwalstwa, ponieważ wybiera drogę przeciwną” do tej, którą Bóg wyznaczył dla ludzi. W tej sprawie Ojciec Święty zacytował św. Pawła, który przypomina, „że Jezus Chrystus, będąc bogatym, stał się ubogim, aby nas swoim ubóstwem ubogacić”. Istnieje zatem „droga Boża”, jest to „droga pokory, uniżenia się w służbie”, a jest ona przeciwna do tej, na którą prowadzi chciwość i bałwochwalstwo: „Ty, który jesteś biednym człowiekiem, czynisz się bogiem z próżności”. Dlatego, dodał Papież, „Jezus wypowiada słowa twarde i mocne przeciwko przywiązaniu do pieniędzy”: na przykład wtedy, gdy przypominał, „że nie można służyć dwóm panom: Bogu i mamonie”; lub gdy mówi „aby się nie martwić, ponieważ Pan wie, czego potrzebujemy”; lub innym razem, gdy „zachęca nas do ufego powierzenia się Ojcu, który sprawia, że kwitną lilie na polu, i który żywi ptaki niebieskie”.

Wyraźnym zaprzeczeniem tej ufności w miłosierdzie Boga jest postawa głównego bohatera ewangelicznej przypowieści, który nie potrafił myśleć o niczym innym, jak tylko o obfitych zbiorach zboża na polach i o nagromadzonych dobrach. Zadając sobie pytania o to, co powinien uczynić, wyjaśnił Papież Franciszek, „mógł sobie powiedzieć: podzielę się tym z innym, który potrzebuje pomocy”. Natomiast „chciwość sprawiła, że powiedział sobie: zbuduję dodatkowe magazyny i napelnę je.

Coraz więcej”. Takie postępowanie, według Papieża, skrywa dążenie do osiągnięcia jakby boskości, „pewnego rodzaju boskości bałwochwalczej”, jak świadczą o tym myśli tego człowieka: „Duszo moja, masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!”.

Ale właśnie w tym momencie Bóg sprowadza go do realiów bycia stworzeniem, przestrzegając go tymi słowami: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie”. Bowiem, zakończył Biskup Rzymu, „ta droga przeciwna do drogi Bożej jest głupotą, prowadzi daleko od życia. Niszczy każde ludzkie braterstwo”. Pan natomiast pokazuje nam prawdziwą drogę, która „nie jest drogą ubóstwa dla ubóstwa”, lecz przeciwnie, „jest drogą ubóstwa jako narzędzia, aby Bóg był Bogiem, aby On był jedynym Panem, a nie bożek ze złota”. W istocie, „**wszystkie dobra, które posiadamy, Pana daje nam po to, aby świat się rozwijał, aby ludzkość miała przyszłość, aby wspomagać innych**”.

Stąd wezwanie, aby „Słowo Pana pozostało dzisiaj w naszym sercu, z Jego przestrogą, aby wystrzegać się chciwości, ponieważ «nawet gdy ktoś ma wszystkiego w obfitości, to jego życie nie zależy od tego, co posiada»”.

(Opracowanie homilii papieża Franciszka podczas Mszy św. w kaplicy Domu św. Marty, 21.10.2013 – L'Osservatore Romano)

Dzień 5. Gdy stworzenie zaślania Boga – bożki i przywiązania

Medytacja

Słyszac to, jeden ze współbiedników rzekł do Niego: Szczęśliwy jest ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym.

Jezus mu odpowiedział: Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Kiedy nadszedł czas uczy, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe.

Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: Kupiłem pole, muszę wyjść, aby je obejrzeć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego. Drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za

usprawiedliwionego. Jeszcze inny rzekł: Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść.

Śługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał słudze: Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych.

Śługa oznajmił: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce.

Na to pan rzekł do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był zapelniony. Albowiem powiadam wam: żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczyty.

(Łk 14, 15-24)

Materiał na dzielenie

Usłyszany przez nas fragment z Apokalipsy mówi o adoracji: miriady aniołów, wszystkie stworzenia, istoty żyjące, starcy upadli i oddali pokłon przed tronem Boga i Baranka zabitego, którym jest Chrystus, któremu należy się błogosławieństwo i cześć, i chwała (por. Ap 5, 11-14). Chciałbym, abyśmy wszyscy postawili sobie pytanie: czy ty, czy ja czcimy Pana? Zwracamy się do Boga tylko, aby prosić, dziękować, czy też idziemy do Niego także, aby Go adorować? Cóż zatem oznacza adorować Boga? Oznacza to uczyć się przebywania z Nim, zatrzymywania się, aby z Nim porozmawiać, czując, że Jego obecność jest najprawdziwsza, najlepsza, najważniejsza ze wszystkich. Każdy z nas ma w swoim życiu – w sposób świadomy, a może czasem nie zdając sobie z tego sprawy – dobrze określony porządek rzeczy, które uważa za bardziej lub mniej ważne. Adorować Pana oznacza przyznać Mu miejsce, które Mu się należy. **Adorować Pana oznacza wyznawać, wierzyć** – jednak nie tylko samymi słowami – **że tylko On naprawdę kieruje naszym życiem.** Adorować Pana oznacza, że wobec Niego jesteśmy przekonani, że jest On jedynym Bogiem, Bogiem naszego życia, Bogiem naszej historii.

Ma to konsekwencje w naszym życiu: wyzbycie się tak wielu małych i wielkich bożków, które mamy i do których się uciekamy, u których szukamy naszego bezpieczeństwa i w których często je pokładamy. Są to bożki, które często dobrze ukrywamy. Może to być

ambicja, karierowiczostwo, pragnienie sukcesu, stawianie siebie w centrum, skłonność do dominowania nad innymi, roszczenie, by być wyłącznymi panami naszego życia, jakiś grzech, do którego jesteśmy przywiązani, i wiele innych. Dziś wieczorem chciałbym, aby w sercu każdego z nas zabrzmiało pytanie i abyśmy na nie szczerze odpowiedzieli: czy pomyślałem, co jest ukrytym bożkiem w moim życiu, który przeszkadza mi w adorowaniu Pana? **Adorować to znaczy wyzbyć się naszych bożków, także tych najbardziej ukrytych, i wybrać Pana jako centrum, jako główną drogę naszego życia.**

Drodzy bracia i siostry, Pan każdego dnia wzywa nas, byśmy szli za Nim odważnie i wiernie. Obdarzył nas wielkim darem, wybierając nas na swoich uczniów. Zachęca nas, byśmy Go z radością głosili jako Zmartwychwstałego, a chce, abyśmy to czynili słowem i świadectwem naszego życia, w codzienności. Pan jest jeden, jest jedynym Bogiem naszego życia i wzywa nas, byśmy wyzbyli się licznych bożków i czcili tylko Jego.

*(Fragment homilii papieża Franciszka z bazyliki św. Pawła za Murami
w Rzymie,
14.04.2013)*

Dzień 6. Gdy zapominamy o Bożej Opatrzności – fałszywe oparcia i zbytnie troski

Medytacja

Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie.

Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie

zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dolożyć do wieku swego życia?

A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary?

Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.

Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczy się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy.

(Mt 6, 24-34)

Materiał na dzielenie

Chrystus zmartwychwstały już więcej nie umiera, lecz żyje i działa w Kościele i w świecie. Ta pewność mieszka w sercach wierzących od owego poranka wielkanocnego, gdy kobiety przyszły do grobu Jezusa a aniołowie powiedzieli do nich: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?” (Łk 24,5). Słowa te są jak kamień milowy w historii; ale także jak „kamień upadku”, jeśli nie otworzymy się na Dobrą Nowinę, jeśli myślimy, że mniejszym kłopotem jest Jezus, który umarł, niż Jezus żyjący! Natomiast ileż razy w naszym życiu codziennym musimy usłyszeć: **„Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”**. **Ileż razy poszukujemy życia wśród tego co obumarłe, tego co nie może dać życia, rzeczy które dziś są, ale jutro ich nie będzie, rzeczy ulotnych.** „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”.

Potrzebujemy tych słów, kiedy zamykamy się we wszelkiej formie egoizmu i samozadowolenia; kiedy dajemy się uwieść władzą doczesną i rzeczami tego świata, zapominając o Bogu i o bliźnim, kiedy pokładamy nasze zaufanie w ziemskich marnościach, w pieniądzu, w sukcesie. Wtedy Słowo Boże mówi nam: „Dlaczego szukacie żyjącego

wśród umarłych?”. Dlaczego tam szukasz, to nie może dać tobie życia! Może da tobie radość na minutę, dzień, tydzień czy miesiąc. A co potem? „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?” (...)

„Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?” (Łk 24,5). To pytanie pozwala nam przewyciężyć pokusę, aby spojrzeć wstecz na to, co było wczoraj i popycha nas naprzód, ku przyszłości. Jezus nie jest w grobie, zmartwychwstał, jest Żyjącym, Tym, który nieustannie odnawia swoje ciało, którym jest Kościół i sprawia, że podąża on, pociągając go do siebie. „Wczoraj” to grób Jezusa i grób Kościoła, grób prawdy i sprawiedliwości; „Dzisiaj” to odwieczne zmartwychwstanie, do którego popycha nas Duch Święty, dając nam pełną wolność.

Dziś to pytanie skierowane jest także do nas. Dlaczego ty, który zamykasz się w sobie po klęsce i nie masz już sił, żeby się modlić, szukasz żyjącego wśród umarłych? Dlaczego ty, który czujesz się samotny, opuszczony przez przyjaciół, a może nawet przez Boga, szukasz żyjącego wśród umarłych? Dlaczego ty, który straciłeś nadzieję i ty, który czujesz się uwięziony przez swoje grzechy, szukasz żyjącego wśród umarłych? Dlaczego ty, który dążysz do piękna, do duchowej doskonałości, sprawiedliwości i pokoju szukasz żyjącego wśród umarłych?

Potrzebujemy powtórzenia i przypominania sobie wzajemnie napomnienia anioła! To napomnienie: „dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?” pomaga nam wyjść z naszych przestrzeni smutku i otwiera perspektywy na radość i nadzieję. Tę nadzieję, która usuwa kamienie z grobów i zachęca do głoszenia Dobrej Nowiny, zdolnej do rodzenia nowego życia dla innych. Powtórzmy to zdanie anioła, aby zapadło w nasze serca i w naszą pamięć, a następnie niech każdy odpowie w milczeniu: „dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”. Powtórzmy je.... „dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”. Spójrzcie bracia i siostry, On żyje! jest z nami. **Nie uciekajmy się do tak wielu grobów, które wiele nam obiecują, piękno, a w końcu nic tobie nie dają. On jest Żyjącym.** Nie szukajmy żyjącego wśród umarłych. Dziękuję.

(Katecheza papieża Franciszka z 23.04.2014 r.)

Dzień 7. Duchowe porządki – aby serce było wolne dla Boga

Medytacja

Zebrali się u Niego faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I /gdy wrócą/ z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych /zwyczajów/, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych.

Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twój uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?

Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. (...)

Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumiejcie! Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!

Gdy się oddalił od tłumy i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o to przysłowie.

Odpowiedział im: I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może uczynić go nieczystym; bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydala. Tak uznał wszystkie potrawy za czyste.

I mówił dalej: Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym.

Mk 7, 1-6.14-23

albo:

A szły z Nim wielkie tłumy. On zwrócił się i rzekł do nich:

Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.

Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć.

Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju.

Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.

(Łk 14, 25-33)

Materiał na dzielenie

Zachętę do odkrycia „bożków ukrytych w licznych zakamarkach naszej osobowości”, do „wypędzenia bożka światowości, który doprowadza nas do tego, że stajemy się nieprzyjaciółmi Boga”, skierował Papież Franciszek (...).

Wezwanie, by wejść „na drogę miłości Boga”, by wyruszyć „w drogę, by dotrzeć” do jego królestwa było uwieńczeniem refleksji skupionej wokół fragmentu Ewangelii Marka (12, 28-34), w którym Jezus odpowiada uczonemu w Piśmie, który pyta Go o najważniejsze z przykazań. (...)

„Nie wystarczy – przestrzegł Papież – powiedzieć: wierzę w Boga Jedynego”; ale trzeba zapytać, jak się żyje tym przykazaniem. W rzeczywistości, często „żyje się dalej tak, jakby On nie był jedynym Bogiem” i jak gdyby były „inne bóstwa do naszej dyspozycji”.

Papież Franciszek nazywa to „niebezpieczeństwem bałwochwalstwa”, na które „wystawia nas duch świata”. I Jezus w tej kwestii

wypowiadał się zawsze jasno: „Duch świata nie”. Do tego stopnia, że podczas ostatniej wieczerzy „prosi Ojca, by nas chronił przed duchem tego świata, bo ten nas prowadzi do bałwochwalstwa”. Również apostoł Jakub w czwartym rozdziale swojego listu mówi bardzo jasno: ten, kto jest przyjacielem świata, jest nieprzyjacielem Boga. Nie ma innej możliwości. Jezus sam posłużył się podobnymi słowami, przypomniał Ojciec Święty: „Albo Bóg, albo pieniądz; nie można służyć pieniądzwowi i Bogu”.

Według Papieża Franciszka to duch świata prowadzi nas do bałwochwalstwa i czyni to ze sprytem. „Jestem pewien – powiedział – że żaden z was nie staje przed drzewem, by oddawać mu cześć jak bożkowi”; że „nikt z nas nie ma figurek, które czci w swoim domu”. Jednakże – przestrzegł - „bałwochwalstwo jest wyrafinowane; **mamy swoje ukryte bożki i droga wiodąca do tego, by nie być daleko od królestwa Bożego, jest drogą, na której trzeba odkryć ukryte bożki**”. Jest to zadanie niełatwe, ze względu na to, że często są one „dobrze ukryte”. Jak zrobiła Rachela, kiedy uciekając ze swoim mężem Jakubem z domu swego ojca Labana, zabrała mu posążki i ukryła je pod siodłem wielbłąda, na którym siedziała. Toteż kiedy ojciec powiedział jej, by się podniosła, odpowiedziała „wykrętami, usprawiedliwieniami”, by ukryć bożki. To samo, zdaniem Papieża, robimy i my, kiedy trzymamy nasze bożki „w ukryciu pod siodłem”. Dlatego „**musimy ich szukać i je zniszczyć, jak Mojżesz zniszczył cielca na pustyni**”.

Lecz jak można zdemaskować te bożki? Ojciec Święty zaproponował kryterium oceny: to te, które powodują, że postępujemy w sposób sprzeczny z przykazaniem: „Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem”. Dlatego „droga miłości Boga – Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą – jest drogą miłości; jest drogą wierności”. Tak dalece, że „Pan lubi porównywać tą drogę z miłością oblubieńczą. Pan nazywa swój Kościół oblubienicą; naszą duszę – oblubienicą”. Mówi zatem o „miłości, która bardzo przypomina miłość oblubieńczą, miłość wierną”. A ta ostatnia każe nam „wypędzać bożki, odkrywać je”, ponieważ są i to są dobrze „ukryte w naszej osobowości, w naszym sposobie życia”, i powodują, że jesteśmy niewierni w miłości. Nieprzypadkowo **apostoł Jakub**, kiedy

przestrzega: „ten, kto jest przyjacielem świata, jest nieprzyjacielem Boga”, rozpoczyna swoje wyrzuty od słowa „cudzołożnicy”, ponieważ „ten, kto jest przyjacielem świata, jest bałwochwalcą i nie jest wierny miłości Boga”.

Jezus wskazuje zatem „drogę wierności”, zgodnie z wyrażeniem, które Papież Franciszek odnajduje w jednym z dwóch listów apostoła Pawła do Tymoteusza: „Jeśli ty nie jesteś wierny Panu, On pozostaje wierny, ponieważ nie może zaprzeczyć się samego siebie. On jest pełnią wierności. On nie może być niewierny. Tak wielka jest Jego miłość do nas”. Podczas gdy my, „za sprawą małych i nie aż tak małych bałwochwalstw, za sprawą miłości do ducha świata”, możemy stać się niewierni. Wierność jest istotą Boga, który nas kocha. Stąd końcowa zachęta do następującej modlitwy: „Panie, Ty jesteś taki dobry, wskaż mi tę drogę, abym codziennie był mniej daleki od królestwa Bożego; drogę, abym wypędził wszystkie bożki. To trudne – przyznał Papież – ale musimy zacząć”.

*(Opracowanie homilii papieża Franciszka podczas Mszy św. w kaplicy
Domu św. Marty,
7.06.2013 – L'Osservatore Romano)*

Dzień 8. Pozwolić, by Bóg sam nas oczyszczał

Medytacja

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy.

W świątyni napotkał siedzących za stolami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!

Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie.

W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?

Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo.

Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?

On zaś mówił o świątyni swego ciała.

(J 2, 13-21)

albo:

I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowami: Słyszałem szemranie Izraelitów. Powiedz im tak: O zmierzchu będziecie jeść mięso, a rano nasycicie się chlebem. Poznacie wtedy, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem. (...)

Gdy się warstwa rosy uniosła ku górze, wówczas na pustyni leżało coś drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi.

Na widok tego Izraelici pytali się wzajemnie: Co to jest? - gdyż nie wiedzieli, co to było. Wtedy powiedział do nich Mojżesz: To jest chleb, który daje wam Pan na pokarm. To zaś nakazał wam Pan: Każdy z was zbierze dla siebie według swej potrzeby, omer na głowę. Każdy z was przyniesie według liczby osób, które należą do jego namiotu.

Izraelici uczynili tak i zebrali jedni dużo, drudzy mało. Gdy mierzyli swój zbiór omerem, to ten, który zebrał wiele, nie miał nic zbywającego, kto zaś za mało zebrał, nie miał żadnego braku - każdy zebrał według swych potrzeb.

Następnie Mojżesz powiedział do nich: Niechaj nikt nie pozostawia nic z tego do następnego rana.

Niektórzy nie posłuchali Mojżesza i pozostawili trochę na następane rano. Jednak tworzyły się robaki i nastąpiło gnicie. I rozgniewał się na nich Mojżesz.

(Wj 16, 11-12.14-20)

Material na dzielenie

Strofy, w których dusza opiewa szczęście, jakie znalazła po przebyciu ciemnej nocy wiary, огоlając się i oczyszczając, aby dojść do zjednoczenia z Umiłowanym:

- 1. W noc jedną pełną ciemności,
Udręczeniem miłości rozpalona,
O wzniosła szczęśliwości!
Wyszłam nie spostrzeżona,
Gdy chata moja była uciszona.*
- 2. Bezpieczna pośród ciemności,
Przez tajemnicze schody osłonięta,
O wzniosła szczęśliwości!
W mroki ciemności, w ukrycie wtulona,
Gdy chata moja była uciszona.*
- 3. W noc pełną szczęścia błogiego,
Pośród ciemności, gdzie mnie nikt nie dojrzał,
Jam nie widziała niczego,
Nie miałam wioda ni światła innego
Ponad ten ogień, co w sercu mym gorzał. (...)*

W tej pierwszej strofie wyśpiewuje dusza swoje szczęście, które znalazła w wyzwoleniu się ze wszystkich rzeczy zewnętrznych, pożądań i niedoskonałości, tkwiących w części zmysłowej człowieka wskutek nieładu panującego w rozumie. (...)

Mówi więc dusza w tej strofie, że **wyszła wyprowadzona przez Boga**, tylko dla Jego miłości i rozpalona tą miłością *w noc jedną*, przez którą rozumie się uwolnienie i oczyszczenie ze wszystkich jej duchowych pożądań odnośnie do wszystkich rzeczy zewnętrznych na świecie, przyjemności ciała i upodobań woli. Wszystko to dokonuje się właśnie w oczyszczeniu zmysłów. Dlatego mówi, że wyszła, *gdy chata jej*, to jest część zmysłowa *była uciszona*; uciszone już były i uspione

pożądania w niej, a ona w nich. Nie może bowiem wyjść ze zmartwień i ucisków i z natręctwa pożądań, dopóki te nie zostaną umartwione i uśpione.

Śpiewa więc, że to jest jej *wzniosła szczęśliwość*, iż wyszła *nie spostrzeżona*, czyli że żadne pożądanie cielesne ani cokolwiek innego nie mogło jej przeszkadzać. Jest również szczęśliwa, że wyszła wśród nocy, to jest, że Bóg uwolnił ją od tego wszystkiego, a to uwolnienie stało się dla niej *nocą*.

I to jest *wzniosłą szczęśliwością* duszy, że **Bóg wprowadził ją w tę noc, z której tyle dobra dla niej wypłynęło. Ona sama nie mogłaby w nią wejść, bo sama z siebie nie może uwolnić się od wszystkich pożądań, by dojść do Boga.**

(*Św. Jan od Krzyża, Droga na Górę Karmel, Księga I, Rozdz. 1, 1.4-5*)

Dzień 9. Stawać się narzędziem Miłości

Medytacja

Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków.

Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwala Pańska iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: Oto jestem!

Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębianą, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem. Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie. Twoi ludzie zabudują prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z

odwiecznych fundamentów. I będą cię nazywać naprawcą wyłomów, odnowicielem rumowisk - na zamieszkanie.

(Iz 58, 6-12)

albo:

Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie.

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.

Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?

A Król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.

Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie.

Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? Wtedy odpowie im: Zaprawdę,

powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego

Materiał na dzielenie

Słyszeliśmy w Ewangelii, że „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). W tych słowach zawiera się już misja, którą Bóg powierza Józefowi, aby był *custos*, opiekunem. Czyim opiekunem? Maryi i Jezusa. Lecz opieka ta obejmuje następnie Kościół, jak podkreślił bł. Jan Paweł II. (...)

Jak Józef żyje swoim powołaniem opiekuna Maryi, Jezusa, Kościoła? Nieustannie słucha Boga, jest otwarty na Jego znaki, gotowy wypełniać nie tyle swój, ile Jego plan. (...) Józef jest „opiekunem”, bo umie słuchać Boga, pozwala, by go prowadziła Jego wola i właśnie z tego względu jeszcze bardziej troszczy się o powierzone mu osoby, potrafi z realizmem interpretować wydarzenia, jest wrażliwy na to, co go otacza i potrafi podjąć najmądrzejsze decyzje. W nim widzimy, drodzy przyjaciele, jak się odpowiada na Boże powołanie – dyspozycyjnością, gotowością, ale widzimy też, co stanowi centrum powołania chrześcijańskiego: Chrystus! **Opiekujemy się Chrystusem w naszym życiu, aby opiekować się innymi, opiekować się dziełem stworzenia!**

Jednakże powołanie do opieki nie dotyczy wyłącznie nas chrześcijan, ma wymiar uprzedni, ogólnoludzki, dotyczący wszystkich. Jest to opieka nad całą rzeczywistością stworzoną, pięknem stworzenia, jak nam mówi Księga Rodzaju i jak nam pokazał św. Franciszek z Asyżu: to poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy. Jest to opieka nad ludźmi, troszczenie się z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza o dzieci i osoby starsze, o tych, którzy są istotami najbardziej kruchymi i często znajdują się na obrzeżach naszych serc. To troska jedni o drugich w rodzinie: małżonkowie wzajemnie opiekują się sobą, następnie jako rodzice troszczą się o dzieci, a z biegiem czasu dzieci stają się opiekunami rodziców. To szczerze przeżywanie przyjaźni, będących wzajemną

opieką nad sobą w zaufaniu, w szacunku i w dobru. W istocie **wszystko jest powierzone opiece człowieka i jest to odpowiedzialność, która dotyczy nas wszystkich. Bądźcie opiekunami Bożych darów! (...)**

Chciałbym prosić wszystkich tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w dziedzinie gospodarczej, politycznej i społecznej, wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli: bądźmy „opiekunami” stworzenia, Bożego planu wpisanego w naturę, opiekunami bliźniego, środowiska. Nie pozwólmy, by znaki zniszczenia i śmierci towarzyszyły w drodze naszemu światu! **Jednak by „sprawować opiekę”, musimy też opiekować się samymi sobą!** Pamiętajmy, że nienawiść, zazdrość, pycha plamią życie! **Tak więc opiekować się znaczy czuć nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem**, gdyż właśnie z niego wychodzą dobre i złe intencje: te, które budują i te, które niszczą! Nie powinniśmy bać się dobroci ani też czułości!

Dodam tu jeszcze jedną uwagę: troszczenie się, opieka wymagają, by były przeżywane z czułością. W Ewangeliach św. Józef jawi się jako człowiek silny, odważny, pracowity, ale jest w nim wielka czułość, która nie jest cechą człowieka słabego – wręcz przeciwnie – oznacza siłę ducha i zdolność do zwracania uwagi na bliźniego, współczucia, prawdziwej otwartości na niego, zdolność do miłości. Nie powinniśmy bać się dobroci, czułości!

*(Fragment homilii podczas Mszy św. na rozpoczęcie pontyfikatu
papieża Franciszka,
19.03.2013*

***Zapraszamy po wakacjach na spotkania
formacyjne !!!***